

Hezbollah zniszczył górską bazę ISIL

7 kwietnia 2015

Bojownicy Państwa Islamskiego (ISIL) opublikowali w Internecie film, na którym widać barbarzyńskie niszczenie starożytnych zabytków miasta Hatra w Iraku. W materiale filmowym obejrzyć można, jak jeden z islamistów rozbija rzeźbę starożytnego miasta. Ktoś inny przy pomocy karabinu kruszy wiekowy mur, podaje BBC. Rząd w Iraku potwierdza, że w marcu br. otrzymał sygnały, że bojownicy zdewastowali zabytki w Hatra. Miasto Hatra słynie z połączenia hellenistycznej i rzymskiej architektury ze stylem arabskim. W 1985 roku wpisano je na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Przypuszczalnie Hatra powstała w III wieku p.n.e. w imperium Seleucydów.

Podwójny agent brytyjskiego wywiadu, którego tożsamości postanowiono nie ujawniać, wnikał w organizacje terrorystyczne działające na terenie Anglii. Jednak sytuacja zupełnie się odmieniła, gdy agent został wysłany do Syrii. Dailymail.co.uk donosi, że mężczyzna przeszedł na stronę terrorystów i został wysłany z powrotem do Wielkiej Brytanii aby dokonać zamachu na tamtejsze służby bezpieczeństwa MI5, dla których pracował. Brytyjski wywiad wiedział o tym od ponad roku, lecz informacji nie podano mediom a gdy agent przybył do kraju, został zatrzymany przez policję. Trudno jest uwierzyć w to, że podwójny agent wywiadu Wielkiej Brytanii tak po prostu dołączył do organizacji ISIL i zradykalizował swoje poglądy. Jednak biorąc pod uwagę informacje, według których tzw. Państwo Islamskie powstało właśnie dzięki krajom zachodnim, wyjazd agenta do Syrii, rzekome przyłączenie się do terrorystów i powrót do Anglii może być odbierane w zupełnie inny sposób.

W środę 1. kwietnia 2015, w obozie dla uchodźców palestyńskich

Jarmuk na przedmieściach Damaszku miała miejsce uroczystość, zorganizowana przez syryjskie ministerstwo pojednania. W tym samym czasie na obóz został przypuszczony atak ze strony pobliskiego miasteczka al-Hadżar al-Aswad. Wśród napastników znajdowali się m. in. byli bojownicy Hamasu, którzy niegdyś przeszli do Frontu al-Nusra (Al-Ka'idy), a obecnie należą do Daeszu. Przez kilka godzin w ciężkich walkach bojownicy Państwa Islamskiego ścierali się z siłami różnych milicji palestyńskich, w tym ze swoimi dawnymi towarzyszami z Hamasu. Do późnego wieczora dżihadyści opanowali większość obozu, ale w nocy przybyły posiłki armii syryjskiej i siły Daeszu wycofały się całkowicie.

Oba poddamaszkowe obozy dla uchodźców – „Jarmuk” i „Palestyna” – nie są obozami w znaczeniu namiotowisk, czy slumsów jak w innych państwach arabskich, ale osiedlami trwałymi, zbudowanymi zgodnie z normami Syryjskiej republiki arabskiej, która tradycyjnie sprawuje w nich zarząd w porozumieniu z palestyńskimi partiami politycznymi. Pod koniec 2012 r. bojownicy Hamasu wierni Chaledowi Meszałowi wpuścili do obozu dżihadystów z Frontu al-Nusra (Al-Ka'idy) i funkcjonariuszy Mosadu; celem tej infiltracji był zamach na przywódców Al-Fatah i Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny (LFWP) [1]. Władze Syryjskiej republiki arabskiej natychmiast – za pomocą SMS-u – wezwały 160 000 mieszkańców obozu do ucieczki. 120 000 osób udało się przekwaterować w ciągu 48 godzin do szkół i hoteli w stolicy. Wtedy armia syryjska rozpoczęła natarcie, w którym wzięły udział także siły wierne władzom palestyńskim. W końcu, po ciężkich walkach i morderczym oblężeniu zostało zawarte polityczne porozumienie, które „zamroziło” sytuację w obozie, w którym pozostało jeszcze 18 000 ludzi. Niedawna uroczystość miała być wyrazem pojednania między Syryjską Republiką Arabską, LFWP i Al-Fatah z jednej strony, a wspomnianym odłamek Hamasu i pewnymi elementami al-Nusry – z drugiej. Od dwóch lat te ugrupowania palestyńskie, które sprzeciwiają się Syryjskiej Republice Arabskiej, napadają na wszystkie, zmierzające do obozu konwoje z żywnością, towary

konfiskują, a następnie sprzedają mieszkańcom Jarmuku za 3,5-krotność ceny. Ludność jest przez to zmuszana do przyłączania się do nich. W zamian otrzymuje nie tylko jedzenie, ale i pensję w dolarach.

Prasa Zatoki Perskiej uruchomiła kampanię propagandową, w ramach której oskarżyła armię syryjską o głodzenie i bombardowanie Palestyńczyków, tak jak to robi Izrael w Gazie. Tymczasem Syria jest jedynym państwem arabskim, które zaoferowało Palestyńczykom całkowitą równość wobec prawa, darmowy dostęp do swoich szkół i uniwersytetów, jak i wszystkich służb społecznych. Palestyńczykami jest kilku generałów armii Syryjskiej republiki arabskiej.

Bojownicy libańskiego Hezbollahu zniszczyli główną bazę Państwa Islamskiego, znajdującą się w górskim rejonie Qalamoun na pograniczu libańsko-syryjskim. To część operacji mającej być ostatecznym rozprawieniem się z terrorystami w tym regionie. Jak donosi angielskojęzyczny portal o Libanie, „The Daily Star”, powołując się na źródła w Hezbollahu, organizacji udało się zniszczyć bazę Państwa Islamskiego w górach w syryjskim rejonie Qalamoun. „Partia Boga” miała uczynić to za pośrednictwem trzech rakiet dalekiego zasięgu. Nie jest znana liczba ofiar ataku. Obecne działania Hezbollahu to element ofensywy przeciwko terrorystom, która w zamierzeniach ma potrwać do 15 kwietnia. Libańczycy w porozumieniu z siłami rządowymi Syrii, chcą ostatecznie zniszczyć radykałów w południowej części państwa syryjskiego, przy granicy z Libanem.

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#) (1, 2), [Voltairenet.org](#) (3-5, tłum. Jan Kobayashi), [Autonom](#) (6)

Kompilacja 4 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”